

Nowy polski błogosławiony

Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Jana Machy, śląskiego kapłana i męczennika zgilotynowanego w 1942 r., odbędzie się w sobotę 20 listopada w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Ks. Jan jest w naszym kraju stosunkowo mało znaną postacią, chciałbym więc przybliżyć nam wszystkim życiorys tego wielkiego męczennika. Jan Franciszek Macha urodził się 18 stycznia 1914 r. w Chorzowie Starym jako syn Pawła i Anny. Była to typowa śląska rodzina blisko związana z Kościołem. Zapamiętano go jako człowieka pogodnego ducha oraz wrażliwego na potrzebujących i biednych. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1933 r. zdecydował się na wstąpienie do seminarium duchownego. W roku 1934 dołączył do grona alumnów do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W trakcie formacji seminaryjnej działał w „Pomocy Bratniej” i Akcji Katolickiej. Był pracowity, ambitny i pobożny. Świecenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1939 r. w katedralnym kościele św. apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. W pierwszych dniach września 1939 został posłany do pracy w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Od początku niemieckiej okupacji Górnego Śląska (1 września 1939) mocno przeżywał prześladowania byłych powstańców śląskich, którzy byli aresztowani, więzieni, skazywani na śmierć i pobyt w obozach koncentracyjnych. Ich rodziny pozostawały bez środków do życia. Przeżywał też niszczenie kultury polskiej i zakaz niemieckich okupantów używania języka polskiego w duszpasterstwie; nawet w sakramencie pokuty. Podjął decyzję, by zorganizować pomoc materialną oraz duchową dla tych rodzin. Przez prawie dwa lata kierował organizacją dobroczynną, która swoje ideały budowała w oparciu o chrześcijańską caritas i tradycje harcerskie. Mimo ostrzeżeń nie przerwał działalności. Do dekonspiracji organizacji najprawdopodobniej przyczyniło przeniknięcie do jej struktur ludzi współpracujących z gestapo. W wyniku denuncjacji od początku 1941 r. ks. Macha był śledzony przez policję, a także dwa razy był wzywany przez gestapo na przesłuchania. Nie został wówczas aresztowany z

powodu braku wystarczających dowodów świadczących o jego podziemnej działalności. We wrześniu 1941 r. został aresztowany na katowickim dworcu. Podczas licznych przesłuchań był torturowany, ale się nie załamał. 17 lipca 1942 r. przed sądem specjalnym odbyła się rozprawa. Ks. Macha i kleryk Joachim Guertler zostali skazani na śmierć przez ścięcie. „Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali” – pisał do rodziny ks. Macha. Wyrok wykonano przez ścięcie gilotyną 3 grudnia 1942 r. w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej. Do dziś nie jest pewne, dokąd wywieziono ciało duchownego. Prawdopodobnie spalono je w krematorium obozu Auschwitz. **[Ks. Wikary]**